

# Szanty, Ballada o Wikingu

Zaśpiewam wam balladę  
Którą przyniósł mi wiatr  
Ocean ją wyrzucił  
Na brzeg z poszumem fal

Hej, ludzie, chodźcie tu, zaśpiewam wam  
Niech znów naleją mi wina dzban  
Hej ludzie rzućcie grosz do torby mej  
Niech zabrzmie dalszy ciąg ballady tej

Jak kiedyś rudy wiking  
Kamratów zebrał swych  
I długą łódź zbudował  
I pożeglował w dal

Płynęli w dal przed siebie  
Szukając przygód wciąż  
Aż w końcu zapomnieli  
Gdzie ich rodzinny dom

A kiedy chcieli wrócić  
Do fiordów i do żon  
Nie było już powrotu  
Najbliżej było dno

I ty pamiętaj o tym  
Gdy zechcesz płynąć w dal  
Najcięższe są powroty  
Z tych fal pieszczonych przez wiatr